Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

RADAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Środa 6-go stycznia 1932 roku. | Nr. 4.

## HOŁD MONARCHÓW WŁADCY ŚWIATA.

Kiedyś, bardzo dawno, bo 1931 lat temu — do cichej, nędznej stajenki betlejemskiej, gdzie Władca Wszechmocny, jako człowiek ujrzał światło dzienne, wielcy się władcy ziemscy zjechali. Droga ich wiodła od wschodu i zachodu, od stron bardzo dalekich, skąd wielbłądami poprzez olbrzymie pustynie, na wieść, że w Betleem, podłej mieścinie — narodził się Wszechpotężny — ruszyli możni, świetni monarchowie, trzej królowie, każdy z nich pan wielkich przestrzeni, kraju bogatego — złożyć hołd Temu, którego uznali za najbardziej doskonałego, za wcielenie wszystkiego dobra, za Tego, który na świat przyszedł, aby prawdę głosić, ludzkości nowe wskazać drogi życia, faryzeuszów nauczyć życia doskonałego, niewiernym — ukazać wiarę prawdziwą.

Sława Władcy, zrodzonego w lichej stajence, w żłobie złożonego, rozniosła się szybko po szerokim świecie. Zadrżeli ci, którzy prawdy się obawiali, zatrzęsły się w posadach potężne trony władców niewiernych i szukać poczęto Tego, który na nowe tory ludzkość chciał wprowadzić.

* * *

Dziś, gdy ludzkość, bardziej, niż dawniej—cywilizowana, bardziej obyta i w sumieniu swem wolna, od nikogo w myśleniu niezależna, stanowić może o sobie, — fałsz, obłuda i unikanie prawdy święcą triumfy, prawdę, jak na urągowisko — na szary zepchnięto koniec a kto bardziej fałszywemi posługuje się metodami, temu w życiu lepiej, ten łatwiej przeszkody życiowe pokonywać może. Dziś, gdy prawdy szukać nie potrzeba, gdy każdy ją wyznawać może, faryzeuszostwo bardziej jest w zastosowaniu, niż kiedykolwiek — w polityce, w postepowaniu z tłumem, w życiu społecznem niejednych skupień, a kto bardziej na czcze frazesy się sili, temu lepiej.

Jakżeby nam teraz przydały się wzory życia dawnych ludzi, którzy z dalekich szli stron, szukając prawdy rzeczywistej? Niech wzór monarchów ze starożytności, szukających wskazań życia od Narodzonego, będzie przynajmniej przypomnieniem nam sposobów życia, które brzemienne w coraz inne wydarzenia, nowych doskonalszych i prawych dróg nam szukać każe.



## Proces b. więźniów brzeskich.

### Replika prokuratora Grabowskiego.

WARSZAWA. Cały wczorajszy dzień wypełniła replika prokuratora Grabowskiego, replika, której słuchały z wielkiem zainteresowaniem tłumy publiczności. Prokurator Grabowski mówił w imieniu swojem i swojego kolegi, mówił z wielką swadą i właściwą mu żywością argumentacji, co sprawiło, że słuchano go z niesłabnącem zainteresowaniem.

Odpowiadając swoim 18 tu przeciwnikom, przyznał im prokurator Grabowski wielką rozległość w ujęciu tematu, żałował tylko, że tak mało było momentów czysto prawniczych, które przedewszystkiem należą się sprawie w sali sądowej.

Prokurator Grabowski oświadczył, że nie będzie odpowiadał na wszystkie argumenty i na wszystkie zarzuty, ograniczy się jedynie do zagadnień najważniejszych. Przedtem jednak musi zająć się choćby na chwilę niektóremi napaściami osobistemi.

— Jeden z obrońców, mówiąc na temat „moich nabożeństw majowych" zgłasza dziwny apel do sądu: „bo bądźmy uczciwi..." Jest coś nienormalnego, panowie sędziowie, w tego rodzaju posiedzeniu. Z jakiej racji tego rodzaju zarzuty skierowuje się pod adresem moim? Rzuca się zarzut jakiegoś karjerowiczowstwa, stawiania jakiegoś jednocześnie ogarka i świecy i koronuje się to twierdzenie powiedzeniem: „Bądźmy uczciwi"...

Przejdźmy do innej sprawy.

Gdyśmy mówili tutaj ja i mój kolega przez 16 godzin, padały z ust naszych nietylko słowa, ale i argumenty.

I muszę stwierdzić, że gdzie tylko szukaliśmy przeciwnika, gdzie tylko staraliśmy się z nim zetknąć na gruncie dowodów, gdzieśmy chcieli przeprowadzić, jakbym to nazwał, turniej dowodów, to tam trafiliśmy zawsze w próżnię.

Odpowiedzią na argument rzeczowy był albo dowcip, albo przejście do porządku dziennego, albo muśnięcie skrzydłem tej rzeczy, tego tematu.

W dalszym ciągu prok. Grabowski stwierdza, iż obrońcy pominęli zupełnie te ustępy odezw i druków, które były dla nich niewygodne. Nie mówiono o przygotowaniach w 190 miastach, kiedy to tłum miał być rzucony w wir walki. Kwartalnik socjalistyczny według obrony zawiera poglądy, za które partja nie bierze odpowiedzialnośbi, a przecież ten kwartalnik świadczy chociażby o nastrojach, o sposobie myślenia filarów PPS, a przedewszystkiem oskarżonego Ciołkosza.

Następnie prok. Grabowski analizuje artykuły umieszczone w kwartalniku socjalistycznym, artykuły Ciołkosza, Zaręby i Wohnouta, które mówią o rewolucyjnym fermencie, o wojnie domowej i o elementach gotowych do utorowania drogi dla partji, która po władzę za wszelką cenę sięgnie. Wreszcie prokurator Grabowski stwierdza, że odezwa „bagnet i szabla" stosownie do zeznań komisarza Banki, pochodziła od członków PPS. Świadczą o tem dane konfidencjonalne.

Oskarżyciel przechodzi z kolei do kwalifikacji prawnej czynów podsądnych.

Naczelnem zagadnieniem jest kwestja przygotowania zamachu, potem użycia przemocy, a wreszcie przedmiotu zamachu.

— Całe nieporozumienie, które tutaj istnieje między nami — mówi prokurator Grabowski —zaczyna się przedewszystkiem w odrębnem pojmowaniu przez nas środka zamachu.

Wreszcie prokurator Grabowski stwierdza, iż według niego od początku tej sprawy niema żadnej wyraźnej koncepcji co do działania oskarżonych. Mówi się ciągle, że przygotowania do zamachu nie było, walki z rządem nie było, a jednocześnie mówi się o obronie koniecznej. Cóż to ma oznaczać ta obrona konieczna? Rozmyślałem nad tem i doszedłem do przekonania że jest to szachowanie panów sędziów.

Wkońcu oskarżyciel oświadcza: — Cóż powiem w tem swojem ostatniem słowie? W tem ostatniem słowie, zwróconem do was bezpośrednio, panowie sędziowie, jedni kołatali do waszych serc, do waszych sumień, inni apelowali o sprawiedliwość, jeszcze inni podkreślali, że sąd jest ostatnią redutą sprawiedliwości, że ta straszna dyktatura zatrzymała się na progu tego przybytku. Ja nie będę apelował do waszej sprawiedliwości, panowie sędziowie, albowiem uważam, że to jest wasz ciągły i odwieczny obowiązek. Pozwoliłbym sobie raczej na słowa twardsze, które może nie zrobią wam przyjemności, które nie są obliczone na pobudzanie waszego sumienia. Panowie sędziowie! Ja popieram akt oskarżenia w całej rozciągłości.

Przewodniczący odroczył rozprawę do dziś.

Dziś odpowiadać będą prokuratorowi obrońcy: Sterling, Landau, Dąbrowski, Szurlej i Szumański.

## Międzynarodowa konferencja w sprawie czasu pracy w kopalniach

GENEWA. W dniu 7 bm. rozpoczyna się w Genewie konferencja, zwołana przez Międzynarodowe Biuro Pracy w sprawie ratyfikacji konwencji o czasie pracy w kopalniach węgla.

W konferencji tej będą uczestniczyli przedstawiciele siedmiu najwybitniejszych państw europejskich, produkujących węgiel, a mianowicie: Anglji, Niemiec, Francji, Polski, Belgji, Czechosłowacji i Holandji.

Dowiadujemy się, że minister pracy i opieki społecznej delegował na konferencję p. Józefa Zagrodzkiego, naczelnika wydziału ochrony pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

## Polsk.-czeska konferencja na Morawach.

MORAWSKA OSTRAWA. Polski Komitet Międzypartyjny zaaprobował jednogłośnie wysunięty przez Str. Ludowe projekt zwołania porozumiewawczej konferencji polsko-czeskiej. Jako delegatów ludności polskiej wybrano posłów: Chobota, dr. Buzka, dr. Wolfa oraz prezesa Macierzy Szkolnej dyr. Feliksa.

Termin konferencji ustalony będzie w porozumieniu z prezydentami ludności czeskiej. Obecnie czynione są już z obu stron odpowiednie przygotowania do konferencji.

## Kandydaci na stanowisko prezydenta Rzeszy

### Groener, Gessler i Hitler.

BERLIN. „Montag Morgen" wymienia jako ewentualnych kandydatów na stanowisko prezydenta Rzeszy ministra Reichswehry Groenera, b. min. Gesslera, oraz przywódcę narodowych socjalistów Hitlera.

Groener popierany ma być przez koła centrowe. W razie gdyby narodowi socjaliści zdecydowali się wysunąć kandydaturę Hitlera po uzyskaniu przezeń obywatelstwa niemieckiego, socjaldemokraci zmuszeni będą do poparcia Groenera.

Wszystkie te kombinacje zależne są od decyzji obecnego prezydenta Rzeszy Hindenburga, a mianowicie, czy zechce on ponownie ubiegać się o ten urząd.





# Wrzenie w kotle indyjskim.

### Aresztowanie Gandhi'ego. Burzliwe manifestacje uliczne.

LONDYN. W Bombaju aresztowało sześciu oficerów policji wodza i proroka Indyj Mahatmę Gandhi'ego.

Ponieważ obawiano się ekscesów tłumów policja oczekiwała na odpowiedni moment i aresztowała Gandhiego w jego mieszkaniu w czasie snu.

Mahatma Gandhi, zbudzony, przywdział sandały i omotawszy się płaszczem wełnianym wyraził gotowość udania się do więzienia. Poprosił tylko by pozwolono mu napisać list do zastępcy w kongresie Babu Bavendi. Aresztowanego wodza Hindusów przewieziono do więzienia Yerarda w Poona. W tem samem więzieniu umieszczono prezydenta kongresu wszechindyjskiego Vallabhai Patela, którego również aresztowano. Charakterystycznem jest że Gandhi na godzinę przed aresztowaniem wygłosił mowę do wielotysięcznych tłumów, w której oświadczył, iż cieszy się że jeszcze parę godzin może z wolności przemawiać do narodu i wzywał do wytrwania w biernym oporze. Aresztowany prezes kongresu Patel zdążył przed uwięzieniem wydać odezwę do ludności w której oświadczył, że tym razem wojna będzie prowadzona aż do zwycięstwa i że teraz naród hinduski gotów jest ponieść najcięższe ofiary i nie zawrócić z drogi mimo najsurowszych represyj.

Jak donoszą bezpośrednią przyczyną aresztowania była odmowa Gandhiego poddania się rozkazom vicekróla, który żądał całkowitej uległości. Wieść o uwięzieniu Gandhiego wywołała w Indjach wstrząsające wrażenie. W setkach miejscowości odbywają się burzliwe manifestacje. Tłumy rozpędzane przez policję angielską gromadzą się niosąc transparenty z napisami, nawołującemi do biernego oporu.

Oczekiwane jest wydanie nowego dekretu wice-króla, ogłaszającego kongres za nielegalny i konfiskującego majątek i kasę kongresu.

# Zatarg chińsko-japoński.

### Japończycy maszerują na Pekin. Komunikat japoński. Napad na konsula amerykańskiego w Mukdenie.

MOSKWA. Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że wedle krążących tam pogłosek, Japonja nie zadowolni się zajęciem Czin-Czou, lecz akcję swoją posunie dalej na południe, zajmując Pekin i Tan-Tsin.

Według innych doniesień Japończycy rozpocząć mają wkrótce akcję, zmierzającą do usunięcia z prowincji mandżurskiej, leżącej na północ od kolei wschodnio-chińskiej, wojskowych oddziałów chińskich.

Akcja ta ma być przedewszystkiem skierowana przeciw gen. Maa, który w dalszym ciągu zajmuje podobno w stosunku do Japonji wrogie stanowisko.

MOSKWA. Jak podaje prasa sowiecka, japońskie min. wojny ogłosiło komunikat w sprawie przedsięwziętej przez wojska japońskie akcji przeciw Czin-Czou.

Komunikat zarzuca Czang-Sue-Ljangowi prowadzenie gry podwójnej, obliczonej z jednej strony na sukcesy wewnętrzne, z drugiej zaś na efekt międzynarodowy.

Nawewnątrz Czang-Sue-Ljang proklamował konieczność obrony wszelkiemi siłami Czin-Czou, dla zagranicy natomiast zarządził on w tym samym czasie ewakuację wojsk swoich z tego rejonu „w nadziei, że propaganda polityki nie sprzeciwia się, spowoduje interwencję mocarstw obcych".

Wycofanie wojsk chińskich z Czin-Czou stanowi, według słów komunikatu manewr, obliczony na uspokojenie czujności czynników japońskich.

Czang-Sue-Ljang miał pozostawić w rejonie Czin-Czou znaczne oddziały, których celem ma być dokonywanie dywersji na tyłach armji japońskiej.

### Konsul Stanów Zjednoczonych ciężko ranny.

NOWY JORK. Wedle depeszy z Mukdenu, żołnierze japońscy zaatakowali i ciężko ranili wicekonsula St. Zjedn. w Mukdenie. W związku z tem wystosowany został w drodze dyplomatycznej protest.

MOSKWA. Według doniesień korespondentów sowieckich, japońskie władze wojskowe miały aresztować w miejscowości Goubanes pomocnika attache wojskowego St. Zjednoczonych w Pekinie.

Aresztowanego odstawiono do sztabu dywizji gen. Tamona. (PAT.)

## Powstanie w Argentynie.

BUENOS AIRES. W prowincji Enterrios (Argentyna), położonej nad granicą urugwajską, wybuchło powstanie przeciwko obecnemu rządowi.

Oddziały powstańców zajęły miasta Concordia i Lapaz, zabite 4 osoby zostały zabite i wiele rannych (ATE).

NOWY JORK. Bunt w Argentynie został całkowicie stłumiony. Dokonano około 100 aresztowań. Głównym przywódcom udało się zbiec do Urugwaju. (PAT).

## Wylew Bugu.

WARSZAWA. Na Bugu w kilku miejscach potworzyły się groźne zatory, które zagrażają mostom kolejowym oraz powodują silny wylew.

Tak więc w województwie Lubelskiem w pow. węgrowskim przy moście długości 5 km. woda wylała częściowo, zalewając zabudowania pobliskich wsi, z których ewakuowano ludność. Drugi bardzo poważny zator wytworzył się pod Małkinią przy mostach kolejowych na linji Małkinia — Siedlce i Małkinia — Warszawa, Artylerja bezskutecznie usiłuje rozbić zator. Woda przybiera z godziny na godzinę, osiągając już poziom z zeszłorocznego wylewu. Pod wodą parę wsi.



GABRJEL BERNARD.

# RYCERZE SZATANA

ROMANS. 111)

Ponadto w Narwie było dwóch ludzi: człowiek czynu, awanturnik, oraz istota skomplikowana, umiejąca się zdobyć na dużą delikatność uczuć i subtelność. Wprawdzie podstawą tego wyrafinowania była perwersja, lecz Narwa umiał stworzyć iluzję szczerości.

— Ach, pani! — zawołał ze smutkiem, trochę szczerym, trochę wyrachowanym — w tym człowieku godziło się bowiem doskonale gwałtowne uczucie i subtelna hipokryzja, — ach, pani, błagam, niech mi pani uwierzy, że nie upadnę tak nisko, by wykorzystać sytuację i obrazić kobietę, znajdującą się w mojej władzy! Wrażenie, jakie pani na mnie wywarła, gdym ją poraz pierwszy ujrzał, jest tak głębokie i poważne, że pragnę zasłużyć na pani sympatję...

Klotylda zadrżała. Zdawała sobie sprawę, że te słowa rozpoczynają pierwszą fazę długiej, ciężkiej, nieubłaganej walki. Wolałaby już chyba, żeby Narwa zachował się ostro i brutalnie, pozostawiłby wówczas przynajmniej jeden ratunek — rzucenie się w morze. I wszystko byłoby skończone, ustałaby konieczność dalszych cierpień.

Gdyby Klotylda nie była kobietą prawą, szlachetną, istotą pełną poświęcenia i miłości, marzącą o życiu w cieniu ukochanego człowieka, gdyby natomiast była kobietką, bez serca, żądną tylko wpływów, uważałaby zapewne, że otwarła się przed nią droga pokonania człowieka, spowiadającego się jej ze swojej miłości. Niestety, dla takiej, jaką była, sytuacja stawała się beznadziejną. Pozostawał jej tylko jaknajdłuższy bierny opór. A potem, gdy wybije godzina, potrafi umrzeć...

Odezwała się z pozornym spokojem:

— Dokąd mnie pan wiezie?

— Do Afryki — odparł. — Tylko tam możemy być bezpieczni. Tam, w znanej mi miejscowości, mogę zacząć nowe życie i poświęcić się szczęściu takiej kobiety, jaką jest pani. Błagam, niechże mi pani nie okazuje zbolałej i przerażonej twarzy. Choćby mi było najcięższej, potrafię cierpliwie doczekać się chwili, kiedy przestanę być nienawistnym. Wiem, że taka godzina wybije. Chcę na panią zasłużyć, rozumie mnie pani? Proszę tak nie drżeć... Los, jaki pani zgotuję, nie będzie ciężki... Wbrew wszelkim pozorom jest lepszy niż ten, którym panią czekał tam... tam, skąd uciekliśmy...

Klotylda milczała. Narwa uważał, że czas pozostawić ją jej własnym myślom.

Santa Maddalena weszła w strefę przychylnych wiatrów i płynęła szybko ku południowi. Ojciec Tullio pilnował steru. Najmłodszy jego syn siedział na nosie barki i zawodził tęskną jakąś pieśń. Narwa oparł się o burtę i stał tak, w pewnej odległości od Klotyldy, która próbowała się wżyć w nowe straszne warunki.

XXVII.

WEWNĘTRZNY WZROK.

Od chwili, gdy Leander Biche i jego pełnomocnicy znaleźli się w zarezerwowanej części Lilienburga, mieli wszelkie prawo do niepokojenia się swoim losem. Jedna rzecz ich pocieszała i dodawała otuchy: oto Job i Jonasz utrzymywali kontakt telepatyczny z hrabią Goldi. Wiedzieli, że znajdują się tuż obok, mogli go powiadomić o obecności Leandra Biche, „chwilowo pozbawionego możności używania swej władzy telepatycznej".

Szczęściem Leandra nie rozłączono z towarzyszami, mógł więc, nie bacząc na własną niemoc, porozumiewać się z Manfredem równie wygodnie, jakgdyby miał na swe usługi telefon bez drutu. Job był w tym wypadku nadawcą, Jonasz odbiorcą.

To, że Manfredo odzyskał częściowo utraconą władzę, przypisać należy, jak się czytelnik zapewne domyślił, małemu metalowemu pudełeczku, odebranemu Klotyldzie Nerande, które Goldi opisał Durgany'emu, jako potężny i wpływowy talizman. Ów aparat, dzięki któremu Klotylda mogła w swoim czasie wysłać wezwanie o pomoc z Saint Germain en Laye, był akumulatorem energji telepatycznej. Manfredo spędził całą noc na wchłanianiu w swój organizm fluidu z rzekomego talizmanu. Oczywiście po tej ciężkiej operacji, dokonywanej w strasliwie niewygodnych warunkach hrabia nie odzyskał pełni władzy. Wiedział naprzykład, że po pewnym czasie straci możność porozumiewania się, bowiem własności telepatyczne, odzyskane za pomocą małego akumulatora byłyby ograniczone zarówno w mocy jak w czasie.

Nie odważał się wysyłać wezwania na dalsze odległości. To też przybycie Joba i Jonasza do Lilienburga było ze wszech miar szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Manfredo wiedział o wszystkiem, co spotkało Leandra i dwóch bliźniaków.

W danej chwili Manfredo siedział w swoim pokoju, czekając, że przyśle po niego Durgany. Sytuacja hrabiego zmieniła się nietylko z powodu częściowego odzyskania władzy telepatycznej, ułożyły się również zupełnie inaczej stosunki z Durgany'm, a to od chwili ucieczki Narwy z Klotyldą.

Oczywiście Durgany nie zdradził istotnego powodu swego gniewu i Manfredo nadal przypuszczał, iż atak wściekłości, którego był świadkiem, został wywołany wiadomością o stracie ważnej zakładniczki.

(d. c. n.)

## Rozruchy w Hiszpanji wciąż trwają

MADRYT. — W wyniku ostatnich zajść w Badaje, których ofiarą padli członkowie gwardji cywilnej, aresztowano 40 osób. Minister spraw wewnętrznych, Quiroga, przybył tu w celu wzięcia udziału w pogrzebie zabitych gwardzistów.

Gubernator Saragossy zawiadomił ministerstwo spraw wewnętrznych, że w miejscowości Ezila, ludność przy łączyła się do manifestantów, strzelając do gwardji cywilnej, która odpowiedziała strzałami. Jedna osoba została zabita, 6 odniosło rany. W liczbie rannych znajduje się 3 członków gwardji. Do Ezili wysłano posiłki policji.

## Niesłychane zajście w amerykańskiej Izbie reprezentantów.

WASZYNGTON. — W czasie debat w Izbie reprezentantów o moratorjum dłużniczem prez. Hoovera, deputowany Louis Mc. Fadden, członek partji Hoovera i b. przewodniczący po selskiej komisji bankowej, zażądał postawienia prez. Hoovera w stan oskarżenia, twierdzi on bowiem, że Hoover „sprzedał Stany Zjednoczone bankierom międzynarodowym, że postępowa nie rządu w zabiegach o przyjęcie moratorium jest niesłychanym skandalem. Tak samo ostro występowali inni członkowie kongresu, występując również przeciw propagandzie międzynarodowych bankierów za zniesieniem długów i przeciw wskrzeszeniu komisji długów według propozycji Hoovera.

## Dramat miłosny Żyda i chrześcijanki.

MYSŁOWICE. Na plaży w Jęzorze pod Mysłowicami rozegrała się niezwykła tragedja miłosna.

Dzierżawca plaży, niejaki Ferda, młodzieniec 20-kilkoletni miał od dłuższego czasu narzeczoną, 17-letnią dziewczynę, pochodzącą z Bogucic. Ponieważ rodzice Ferbera, który był Żydem nie pozwolili mu na wejście w związki małżeńskie z chrześcijanką, przeto oboje młodzi postanowili odebrać sobie życie. W tym celu Ferber zastrzelił naprzód narzeczoną, poczem podpalił budynek drewniany na plaży, następnie celnym strzałem pozbawił się życia. Straż pożarna, położonej w pobliżu miejscowości kopalni, wydobyła z pod zgliszcz już tylko dwa zwęglone trupy. Nazwisko narzeczonej Ferbera nie zostało dotychczas ustalone.

## Tajemnicze zwłoki młodej dziewczyny.

POZNAŃ. Na polu gospodarza Adamskiego przy drodze wirowskiej pod Poznaniem dokonano wstrząsającego odkrycia.

Na polu tem pracowali robotnicy, rozrzucając wywieziony p o p r z e d n i o gnój.

W pewnym momencie, gdy jeden z ludzi rozgarniał gnój widłami, ku swemu niezmiernemu przerażeniu wyciągnął z pod grubej warstwy mierzwy złoki młodej kobiety.

Przestraszony chłopak o odkryciu swojem powiadomił wszystkich innych robotników. Jedna z dziewczyn pobiegła do sołtysa, który o wszystkiem dał znać policji.

Komisja, która przybyła na miejsce, obejrzawszy zwłoki stwierdziła, że należą one do młodej, najwyżej 21-letniej kobiety.

Roztrzaskana głowa wskazuje wyraźnie na to, że ma się do czynienia z okrutnem morderstwem.

Identyczności ofiary dotychczas nie stwierdzono. Niema też narazie żadnych poszlak co do osoby mordercy.

Główna komenda policji państwowej w Poznaniu, która prowadzi dochodzenia, ze względu na toczące się śledztwo, nie udzieła żadnych wyjaśnień.





## Z różnych stron

### w kilku wierszach.

— Jedna z najstarszych firm wydawniczych, M. Arct, istniejąca od przeszło 95 lat, z g ł o s i ł a podanie o nadzór sądowy.

— Mrozy, jakie przeszły nad północną częścią Pomorza, spowodowały całkowite ponowne zamarznięcie zatoki Puckiej aż po półwysep Hel.

— Na torze kolejowym w odległości 2 km. od Inowrocławia znaleziono zwłoki kolejarza, całkowicie zmasakrowane. Zabitym o k a z a ł się 33-letni Ignacy Pietrzak, który pośliznął się podczas przechodzenia z jednego przedziału do drugiego.

— W mieszkaniu naczelnika policji kowieńskiej, Waławiczowa, znaleziono maszynę piekielną, której lont był już zapalony i wskazywał godzinę wybuchu. Na maszynie piekielnej widnieje napis w języku polskim „Wyrób krajowy“. Śledztwo wskazuje rzekomo, że maszyna pochodzi z Polski. Jest to nowa prowokacja litewska.

— Ze wszystkich stron Niemiec nadchodzą alarmujące wiadomości o powodzi. W wielu miejscach woda przerwała tamy, zalewając niżej położone miejscowości. Komunikacja jest wielce utrudniona.

— Koło Glasgow (Irlandja) rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając część miasta i okolicę. Dwa tysiące rodzin zostało bez dachu nad głową. W hrabstwie Ayr ruch kolejowy został przerwany.

— W pewnej wsi koło Bajadoz (Hiszpanja) zamordowali wieśniacy 4-ch policjantów. Tłum znęcał się okropnie nad policjantami wybijając swym ofiarom oczy, masakrując głowy kolbami. Następnie kaleczono zwłoki nożami i bagnetami.

— W całej Hiszpanji panuje mróz od 15 do 19 stopni C. W niektórych miejscowościach mróz dochodzi do 25 stopni C.

— Bibljoteka miejska w Chicago posiada 9.321 książek polskich, z których korzystało w ub. roku 84.041 rodaków.

— Burmistrzem miasteczka Chicopee w stanie Massachuset (Stany Zjedn.) wybrany został Polak, Antoni Słonim, który zwyciężył dotychczasowego burmistrza większością 1000 gł.

— W miejscowości Venafro, w południowej Italji miało miejsce trzęsienie ziemi. Ofiar w ludziach nie było, nie wynikły również żadne szkody w budowlach.

— Rząd belgijski zamówił w angielskiej fabryce samolotów Fairey Aviation Company w Hayes, 60 samolotów wojennych na sumę 10 miljonów złotych.

— Rząd czechosłowacki wykupił głośną ulicę Alchemików na Starem Mieście w Pradze i zamienił ją na muzeum.

— Znane światowe uzdrowisko i kąpielisko Marjenbad, stoi pod widmem bankructwa, gdyż rozchody przewyższają znacznie dochody. Podobna sytuacja zaznacza się także w Karlsbadzie i Franzensbardzie.

— Na terenie Holandji znajduje się 1,200 ciężkich dział, zamówionych przez Niemcy. Działa te są gotowe do wysyłki do Rzeszy, lecz parlamentaryzści holenderscy starając się o nałożenie sekwestru na nie.

— W wieczór sylwestrowy pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru wkroń, kapitan 39 p.p. Michał Wroński w Jarosławiu.

# KRONIKA.

### KALENDARZYK

Środa 6 stycznia: Obj. Pańskie. Trzech Króli.

Czwartek 7 stycznia: Lucjana M. i Juljana M.

Wschód słońca: g. 7.44. Zachód g. 15.44

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: St. Rynek, Kordeckiego.

**Rada przyboczna we wtorek — Wypowiedzenie pracy w M. K. A.** We wtorek, dn. 5 stycznia b.r. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie Rady Przybocznej. Na posiedzeniu rozpatrywane będą sprawy doniosłej wagi, m. in. również zostanie powzięta decyzja w sprawie dalszych losów Miejskiej Komunikacji Autobusowej. Wzrost bezrobocia przyczynił się do znacznego powiększenia się deficytu M. K. A., to też wypowiedziano już pracę wszystkim pracownikom. Nadto rozpatrzona zostanie sprawa udziału naszego miasta w opłatach za czynsz dzierżawny dla lokali sądowych. Lokale te, a więc sąd okręgowy, sąd grodzki, prokuratura i kancelarje sądziów będą się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa mieściły w jednym wspólnym gmachu.

**Ograniczenie pracy w Union Textille.** W związku z długotrwałym kryzysem, Zarząd fabryki Union Textille Motte w najbliższych dniach przystąpi do ograniczania ilości dni pracy w tygodniu z czterech na dwa.

**Jakie podatki płatne są w styczniu?** Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu styczniu b. r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 stycznia b. r. — zaliczka miesięczna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1931 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 stycznia b. r. — zaliczka miesięczna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za IV kwartał 1931 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzone za rok 1930, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe;

3) do 7 stycznia b. r. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w miesiącu grudniu 1931 r.

Nadto płatne są w styczniu b. r. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w styczniu b. r. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

**Ulgi w opłatach funduszu drogowego.** W stosunku do tych przedsiębiorstw autobusowych, które opłaciły całkowitą należność z tytułu funduszu drogowego wraz z zaległościami, zastosowany będzie, zamiast opłaty od biletów, pobór należności w formie ryczałtu.

Dotąd wpłynęła już na terenie województwa warszawskiego znaczna liczba odpowiednich podań, uzasadniona kwitami i prawdopodobnie będzie uwzględniona.

Ryczałtowa opłata za IV kwartał roku budżetowego 1931—32 oparta jest na współczyniku zapełnienia 0,2, co stanowić będzie wielką ulgę w po równaniu z opłatą od ilości sprzedanych biletów.

**Projekt ustawy o prawach obowiązkach urzędników samorządowych.** W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w opracowaniu są projekty ustaw o prawach i obowiązkach członków zarządów i pracowników komunalnych oraz o ich odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Ministerstwo traktuje te projekty jako b. pilne i w najbliższym czasie zamierza je wnieść do Sejmu.

**Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, stan bezrobocia w poszczególnych zawodach na dzień 26 grudnia 1931 r. przedstawiał się następująco; Górnicy — 13.864 (w tem Sosnowiec 1120, Drohobycz 1200, Śląsk 9941), szklarze — 1 969 (w tem Piotrków 350), metalowcy 29 731 (w tem Warszawa 3.128, Łódź 1.590, Sosnowiec 1655, Radom 1495, Drohobycz 1054, Śląsk 7877, Poznań 1599), włókiennicy — 29.575 (w tem Łódź 17.690, Łódź okręg 4.130, Sosnowiec 1.740), robotnicy budowlani — 34.113 w tem Łódź 2.300, Warszawa 1.700, Drohobycz 1 638, Śląsk—9.705, Poznań 1.850) pracownicy umysłowi — 36.599 (w tem Warszawa 3 290, Łódź 2.720, Lwów 2.021, Śląsk 5.338, Poznań — 3.343), robotnicy niewykwalifikowani 111.649.

Ogólna liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na dzień 26 grudnia wynosiło 280.623 osób, co w porównaniu z dniem 27 grudnia roku 1930 wykazuje spadek bezrobocia o 6.642 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła na dzień 26 grudnia 1931 — 137.095, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 3.314 osób, przez 2 dni — 11 999, przez 3 dni — 26.961, przez 4 dni — 45.074, przez 5 dni — 50.017 osób.

**Cena monopolowa spirytusu.** W dzienniku ustaw ogłoszono rozporządzenie Rady ministów ustalające podstawową cenę monopolową za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanji 1931-32 będzie odpędzony i dostarczony na kontyngent zakupu państwowego monopolu spirytusowego przez gorzelnie czynnej stawowej stacji kolejowej, lub loco statek najbliższej przystani. Cena ta jest ustalona dla woj. warszawskiego na 71.37 zł., łódzkiego na 70.10 zł., kieleckiego — 73.08 zł., lubelskiego—71.27 zł., białostockiego — 77.60 zł., wileńskiego — 81.81 zł., nowogródzkiego — 77.67 zł., poleskiego — 79.23 zł., wołyńskiego — 74.67 zł., poznańskiego — 66.86 zł., pomorskiego — 70.60 zł., krakowskiego — 75.20 zł., lwowskiego — 73.47 zł., stanisławowskiego — 73.51 zł., tarnopolskiego — 71.13 zł. i śląskiego —79.04 zł. Monopolową cenę nabycia spirytusu surowego, który będzie odpędzony i dostarczony z gorzelni przemysłowych z wyłączeniem drożdżowych, ustala się za hl. 100 proc. — złotych 61.18, zaś na spirytus kontyngentowy z produkcji gorzelni drożdżowych—zł. 37.64. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**Nowe banknoty 100-złotowe.** Na zlecenie skarbca emisyjnego Banku Polskiego, przystąpiła państwowa wytwórnia papierów wartościowych do przygotowywania nowego wzoru banknotów 100-złotowych, które mają zastąpić znajdujące się w obiegu. Nowe banknoty będą według informacyj z Warszawy sporządzone na specjalnym papierze, cieńszym od dotychczas używanego i bardzo trudnym do podrobienia.

**Nowe stawki celne na owoce, kawę, herbatę i kakao.** Ukazało się nowe rozporządzenie w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej, które podwyższa cło od owoców południowych i niektórych artykułów kolonjalnych, nakładając jednocześnie cło na przywożone zagraniczne surowce włókiennicze.

Rozporządzenie ustanawia jednocze śnie ulgowe stawki celne dla importu niektórych towarów przechodzących przez porty, leżące w obszarze celnym Polski.

Celem rozporządzenia jest m. in. rozszerzenie polskiego handlu morskiego. Da to możność dodatkowego zatrudnienia naszych linij okrętowych. A ponieważ ma być również wymagane przy zezwoleniach na ulgowy przywóz owoców południowych, założenie targów owocowych w Gdyni, rozporządzenie spowoduje także skutki organizacyjno handlowe. Wśród tych organizacyjnych celów chodzi również o skoncentrowanie handlu bawełną w portach polskich i uniezależnienie się w ten sposób od zbędnego pośrednictwa. Chodzi tu również o ochronę krajowej produkcji surowców włóknistych, roślinnych oraz wełny.

Rozporządzenia nie można więc traktować jedynie pod kątem reglamentacji, lecz z uwagi na powyżej przytoczone ogólne cele gospodarcze kraju.

Rozporządzenie przewiduje nowe stawki celne dla następujących towarów: jabłka, banany, cytryny, pomarańcze, jagody, kawa, herbata, kakao, żużle Thomasa, kauczuk, gutaperka, balata, bawełna, juta, len, konopie i wełna.

Rozporządzenie wchodzi w życie dn. 13 stycznia.

**Grono nauczycielskie II-go gimnazjum państw. na bezrobotnych.** Grono nauczycielskie II go gimn. państw. im. R. Traugutta złożyło w administracji „Słowa Częstochowskiego" na bezrobotnych złotych 16.59, jako składkę za miesiąc styczeń 1932 r.

**Na dokończenie gmachu Ogniska Obr. Niepodległości im. Marsz. Piłsudskiego** złożył w administracji „Słowa Częstochowskiego" insp. szkolny p. Roman Bień, zamiast udziału w wieczorze sylwestrowym złotych 5.

**Odczyt prof. W. Tokarza.** W środę 6 b.m. o godz. 5 po poł. w sali Rady miejskiej (ul. Dąbrowskiego nr. 10) wygłosi odczyt pt. „Z dziejów Częstochowy w XVIII i XIX wieku" prof. Uniw. Warsz. dr. Wacław Tokarz — częstochowianin.

Prof. Tokarz należy do nielicznego grona częstochowian, którzy swem na zwiskiem przynieśli chlubę rodzinnemu miastu.

Znakomity historyk, świetny znawca historji wojskowości pułkownik dr. Tokarz jest wybitnym znawcą powstania listopadowego. Obecnie prof. Tokarz wykłada na Uniwersytecie Warszawskim historję Polski za Wazów i powstanie kościuszkowskie.

Na zaproszenie „Zrzeszenia Akademików w Częstochowie" wygłosi prof. Tokarz szereg ciekawych i zgoła nowych uwag o dziejach Częstochowy w XVIII i XIX w.

Przy sposobności prof. Tokarz pragnie się zetknąć z miejscowymi historykami.

Zasłużone nazwisko prof. Tokarza ściągnie do sali Rady Miejskiej — częstochowską inteligencję, młodzież i wszystkich miłośników historji Częstochowy.

**Komunistyczna międzynarodówka.** Od pewnego czasu grasuje w naszem mieście i powiecie osobnik, przybyły z dalekich stron, rzekomo dla zorganizowania ruchu zawodowego.




**OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA JEST WZIĄĆ UDZIAŁ w AKCJI PRZECIWGRUŹLICZEJ KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŹLICZĄ!!!!!**




## Odczyty Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych".

Polski Związek przeciwgruźliczy w Warszawie, idąc za przykładem państw zachodnich, urządza rocznie w całej Rzeczypospolitej „Dni Przeciwgruźlicze", które rozpoczęły się dnia 1-go grudnia 1931 r. i trwać będą do 10 stycznia 1932 roku. Okres ten jest użyty na intensywną propagandę akcji społecznej zwalczania gruźlicy i konieczności dostarczania środków na tę walkę. Komitet „Dni Przeciwgruźliczych w Częstochowie zorganizował dla szerokich warstw społeczeństwa szereg odczytów z dziedziny propagandy i walki z gruźlicą.

1) **„Walka z gruźlicą"** — wygłosi p. dr. Juljan Lipiński w sali fabryki „Stradom" dnia 10 stycznia r. b. o godzinie 14, następnie w szpitalu na Zawodziu w przychodni „T.O.Z.U." w szkole powszechnej na ulicy Narutowicza.

2) **„Społeczna ochrona dziecka przed gruźlicą"**—wygłosi dr. Stanisław Szwedowski, w sali Towarzystwa Rzemieślniczego (N. M. P. 9), dnia 6 stycznia r. b. o godzinie 15-ej.

3) **„Jak przeciwdziałać szerzeniu się gruźlicy"** — wygłosi dr. Leon Guttman w sali Związku Drobnych Kupców, (Stary Rynek 13), dnia 6 stycznia r. b. o godzinie 20-ej.

4) **„Gruźlica jako klęska społeczna"** wygłosi dr. Józef Secomski w Rakowie, w sali „Echa Robotniczego" dnia 10 grudnia r. b. o godzinie 18-ej.

5) **„Społeczna walka z gruźlicą"** — wygłosi dr. Kazimierz Parnowski, w sali fabryki „Częstochowianka" dnia 7 stycznia r. b. o godzinie 14, następnie zaś w sali Rady Miejskiej.

6) **„Gruźlica w wojsku i sposoby jej zwalczania"** (dla szeregowych).

**„Gruźlica jako zagadnienie społeczne"** (dla oficerów i podoficerów)—wygłoszą kpt.-lek. dr. Adam Wolberg i por. lek. dr. Stanisław Kostarczyk.

7) **„Walka z gruźlicą"** — wygłosi dr. Paweł Szaniawski dla funkcjonarjuszy P. K. P. Zawiadomienia o powyższych odczytach będą również podane do wiadomości publicznej afiszami. Propaganda powinna dotrzeć do wszystkich mieszkańców m. Częstochowy, a nie powinno być ani jednego człowieka, któryby nie przyczynił się do rozwoju akcji przeciwgruźliczej.

Pan ten nie ma najmniejszego pojęcia o ruchu zawodowym, którego w stronach, skąd pochodzi, nie było — nic przeto dziwnego, że tutejsi dawni działacze, bojownicy o wolność Polski, męczennicy za sprawę narodową, zsyłani do katorgi i więzieni w kazamatach moskiewskich, oburzają się na tego osobnika, gdy prawi im niedorzeczności. — Szczytem gałgaństwa było wyśpiewywanie przez owego „działacza" komunistycznej międzynarodówki w wieczór sylwestrowy w jednej z restauracyj częstochowskich, gdzie przy wódce żegnano rok stary. Towarzyszące tam „działaczowi" osoby oburzyły się na jego postępowanie, żądając zaniechania śpiewu międzynarodówki, lecz nie odniosło to skutku, bowiem ryczał dalej, nawet na ulicy, dokąd wytoczyło się całe towarzystwo. Gdy i na ulicy miłośnikowi międzynarodówki zwrócono uwagę, żądając ta nowczo, aby się uspokoił, rzucił się on na jednego ze współtowarzyszy, grożąc pobiciem. Możnaby o tym osobniku napisać wiele, tymczasem jednak uważamy, iż władze zajmą się nim energicznie, a ci, którzy go tu sprowadzili, zwolnią go natychmiast, aby uniknąć dalszej kompromitacji i uspokoić wzburzone słusznie umysły.

**Choinka dla dzieci i opłatek Zw. Rezerwistów.** W ub. sobotę urządzona została w lokalu Ogniska Niepodległości im. Marszałka Piłsudskiego choinka dla dzieci. Choinka ta urządzona została staraniem Zarządu Powiatowego Rezerwistów z prezesem, p. T. Majerem na czele.

Pięknie udekorowana sala i rzęsiście iluminowana choinka sprawiały nader efektowny wygląd. W uroczystości wzięło udział 182 dzieci, przyczem każde z nich otrzymało w podarunku paczkę słodyczy i inne tak miłe dla nich przedmioty. Następnie odbyła się zabawa dla dzieci pod kierownictwem p. J. Niezgodzianki, której należy się głębokie uznanie za bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę przy urządzeniu choinki. P. Uchnast wyświetlił bezpłatnie film dla naszych milusińskich. Odbyła się również bezpłatna loterja, przyczem każde dziecko wygrało różne rzeczy. Z uśmiechniętemi twarzyczkami i radością w serduszkach opuszczały dzieci miejsce zabawy.

O godz. 18-ej odbyła się uroczystość „opłatka", przy udziale 285 rezerwistów. Prezes Zarządu, p. Majer, wygłosił dłuższe przemówienie, poczem zabrał głos kpt. Lelito, komendant obwodowy. W imieniu rezerwistów, przemawiał p. K. Lamparski. Z kolei przemawiał imieniem Federacji, prezes tejże, p. kom. Mazur. Przygrywała orkiestra mandolinistów ze Stow. im. Marsz. Piłsudskiego.

W atmosferze niewymuszonej serdeczności, na miłej pogawędce, uroczystość przeciągnęła się do godziny 21-ej.

**„Betleem Polskie" po raz ostatni w sali „Częstochowianki".** W środę, 6 b. m., w święto Trzech Króli, o godz. 18 tej odegrane zostaną w sali „Częstochowianki po raz szósty i ostatki jasełka Lucjana Rydla „Batleem Polskie". Cieszyły się one na wszystkich przedstawieniach olbrzymiem powodzeniem, to też i tym razem publiczność niewątpliwie tłumnie przybędzie. Ceny b. niskie.

**Zabawa strażaków.** Staraniem sekcji sportowej częstochowskiej Straży Ogniowej zostanie urządzona w sobotę dn. 26 bm. w sali Straży zabawa taneczna. Czysty dochód przeznaczony został na zakup sprzętu sportowego.

**Ogólne zebranie Z. K. M. K. „Orlę".** W dniu 1 stycznia 1932 r. o godz. 15.30 odbyło się ogólne zebranie czł. Z. K. M. K. „Orlę" koło V na Zawodziu, na które z ramienia Zarządu Okr. przybyli pp. Jan Sniady i Wł. Sliwiński.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa koła p. Przybyłę, objął przewodnictwo zebrania prezes Z. O. p. Sniady. Poczem p. Sliwiński wygłosił referat na temat ogólnorganizacyjny.

Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych zebranie zakończono o g. 17.30.

**Echa tragicznego zgonu śp. ppor. Szczepanika.** Jak się dowiadujemy w sprawie tragicznego zgonu ś. p. ppor. Szczepanika, wszelkie pogłoski krążące po mieście są zupełnie bezpodstawne. Denata z nikim nie łączyły żadne stosunki, ani też nie było żadnych specjalnych przyczyn, któreby dały powód do targnięcia się na własne życie. Tragiczna śmierć ppor. Szczepanika, pozostała jego tajemnicą, którą zabrał ze sobą do grobu.

**Wyrodny syn.** P. Jan Starczewski (Ciemna 89) doniósł policji, że syn jego Aleksander, (zam. tamże) pobił go dotkliwie bez żadnych powodów. Policja zajmie się wyrodnym synalkiem.

**Ujęcie zbrodniczej matki.** Wczoraj o godz. 14 niejaka Genowefa Stelmarczyk, służąca (Narutowicza 6), urodziła w ustępie tegoż domu dziecko płci żeńskiej, które następnie utopiła w dole kloacznym. Zwłoki dziecka wydobyto. Policja prowadzi dochodzenie.

## Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

**Boże Narodzenie w Domu Zdrowia P. K. Ch. w Sabinowie.**

Święta Bożego Narodzenia, nam chorym, upłynęły mile i wesoło, szczególnie zaś tradycyjna wieczerza wigilijna, dzięki staraniom kierowniczki p. M. Rorat i siostry p. Z. Jabłońskiej, wypadła nader imponująco, przy łaskawym współudziale pp. komisarza P. K. Ch. Matuli, naczelnika Kindermana i ordynatora domu zdrowia d ra Szwedowskiego. Na wstępie młodziutka kuracjuszka Stasia Musiałówna wypowiedziała wierszyk, poczem chorzy odegrali komedyjkę p. t. „Wesoła wigilja", która odpowiadała ogólnemu nastrojowi. Następnie p. komisarz Matula złożył chorym życzenia świąteczne. Dzieciom znajdującym się na kuracji rozdał p. komisarz upominki, starszym zaś gry towarzyskie. W dalszym ciągu p. dr. Szwedowski wypowiedział okolicznościowe przemówienie, dziękując w imieniu chorych zarządowi Kasy za przybycie. Po wspólnym opłatku goście odjechali. Chorzy przy dalszem spożywaniu wieczerzy wznieśli toasty za pomyślność N.Rzplitej Polskiej, p. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, zarządu Kasy, sióstr, a nie brakło również toastów za zdrowie chorych. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja przy choince. Wspominając mile spędzone święta w domu zdrowia i oceniając troskliwą opiekę, składamy tą drogą podziękowanie zarządowi P. K. Ch. P. dr. Szwedowskiemu, kierowniczce domu zdrowia p. M. Rorat i siostrze Zofji, dziękujemy również Sz. Panu Redaktorowi ze łaskawe umieszczenie powyższego listu.

W imieniu kuracjuszy domu zdrowia w Sabinowie (następują podpisy).

**Z zemsty podpaliła dom sąsiadki.**

Mieszkanka wsi Zawady, gm. Kamienica Polska, 28-letnia Apolonja Gil, należy do kobiet b. mściwych. Zaprzysięgła ona zemstę swej sąsiadce, Franciszce Marchewce i czekała na okazję, aby zamiar swój wprowadzić w czyn. Okazja jednak nie nadarzała się, wobec czego mściwa niewiasta postanowiła dłużej nie czekać. Długo myślała nad sposobem, wreszcie doszła do przekonania, że najlepiej będzie podpalić dom swej nieprzyjaciółki. Jak postanowiła, tak zrobiła. Pożar jednak ugaszono, a mściwą kobietę osadzono w więzieniu, gdzie będzie się mogła mścić na kratach okiennych.

**Pożar we wsi Borowianka.**

W zagrodzie p. Franciszka Kupczyka, zam. we wsi Borowianka, gm. Kamyk powstał pożar. Pastwą ognia padła stodoła ze zbożem. Straty wynoszą 3 tys. złotych. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

**Pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.**

We wsi Podpapiernia, gm. Kamyk na strychu p. Władysława Kokota powstał pożar, wskutek czego spłonął dom mieszkalny, obora i stodoła. Ogień przeniósł się następnie na zabudowania p. Karoliny Szycowej. Straty wynoszą 6.500 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

**Nieostrożny strzelec postrzelił niewiastę.**

We wsi Cykarzew mieszka 18-letni Józef Mondrzyk, którego ulubionem zajęciem jest strzelanie z rewolweru, pragnie bowiem zdobyć nagrodę w strzelaniu. W czasie manipulacji rewolwerem, który posiadał nielegalnie, spowodował wystrzał i zranił w lewą pachwinę nogi p. Annę Rygalik, za co pójdzie do „paki".

**Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!**

## Z posiedzenia Komisji Finansowo-Podatkowej Izby Przemysł. Handlowej w Sosnowcu.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu odbyło się posiedzenie Komisji Finansowo - Podatkowej, na którem rozpatrzono: ustalenie wykazu artykułów pierwszej potrzeby oraz surowców i półfabrykatów, niezbędnych dla rozwoju rolnictwa lub przemysłu, mających w ramach uchwalonej obecnie przez ciała ustawodawcze noweli do ustawy o podatku przemysłowym korzystać z szeregu ulg podatkowych, oraz przesłany Izbie do zaopinjowania projekt zryczałtowania podatku przemysłowego dla drobnych płatników. Komisja oświadczyła się zasadniczo za projektem rządowym, który przewiduje ustalenie ryczałtu na podstawie przeciętnych norm obrotu z lat 1928, 1929 i 1930 dla przedsiębiorstw handlowych, wykupujących III i IV kategorję świadectw przemysłowych, oraz dla przedsiębiorstw przemysłowych, wykupujących VI, VII i VIII kategorję świadectw przemysłowych, dla przedsiębiorstw zaś skupu zawodowego, wykupujących kategorję IV-tą. Podatek ma być obliczony według stawki 1 proc. Poprawki Komisji szły w tym kierunku, aby ryczałtowi podlegały wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa przemysłowe, wykupujące wyżej podane kategorje świadectw przemysłowych, a nie tylko przedsiębiorstwa, których właściciele posiadają kartę rzemieślniczą, oraz by ze względu na znaczny spadek obrotu, jaki miał miejsce w roku 1931 i niewątpliwie w dalszym ciągu utrzyma się na takim samym poziomie w roku 1932, obniżyć obliczoną na podstawie obrotów z lat 1928, 1929 i 1930 przeciętną normę o 20 proc.

Sprawę układania bilansów za rok 1931 przez spółki handlowe wszelkiego rodzaju, które wobec spadku kursu akcyj i papierów wartościowych, znajdujących się w portfelu tych spółek, musiałyby wykazać znaczne straty, Komisja przekazała do załatwienia biura Izby po zasięgnięciu opinji zainteresowanych.

W sprawie zwalczania potajemnego wyszynku wyrobów alkoholowych i rozciągnięcia dozoru nad jadłodajniami, Komisja upoważniła biuro Izby do wystąpienia w tej sprawie do Izby Skarbowej oraz do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Z kolei Komisja rozpatrzyła sprawę kwater dla osób wojskowych w hotelach oraz sprawę koncesyj skarbowych na detaliczną sprzedaż wódek.

W sprawie amnestji podatkowej Komisja poleciła biuru Izby rozpisanie ankiety wśród radców Izby oraz stowarzyszeń celem zebrania materjału informacyjnego, w jakim kierunku po winien iść wniosek Izby co do amnestji podatkowej w odniesieniu do niektórych zaległości podatkowych. Jako postulat częściowej, doraźnej amnestji podatkowej, Komisja — na wniosek ref. p. Siekańskiego — uchwaliła, by Izba zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o zwolnienie płatników, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych od obowiązku wpłacenia czwartej zaliczki na podatek przemysłowy za rok 1931 względnie, o ileby to zwolnienie ze względów budżetowych było niemożliwe, o odroczenia terminu płatności tejże zaliczki do dnia 15 maja 1932 r., t. j. do chwili płatności nakazów płatniczych podatku przemysłowego za rok 1931.

W końcu Komisja rozpatrzyła wnioski, dotyczące spraw podatkowych, zgłoszone na zjeździe regjonalnym w Częstochowie w dniu 13 grudnia 1931 r., w związku z czem polecła biuru Izby zebranie materjału odnośnie podatku od szyldów i wystąpienie w tej sprawie do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, a także wystąpienie do Banku Polskiego w Częstochowie względnie do Sądu Okręgowego w sprawie protestowania weksli, znajdujących się w portfelu Banku Polskiego.

Zebraniu przewodniczył radca p. Jaguczański, następnie zaś radca p. Rubinlicht. Sprawy referował p. mgr. T. Siekański.



## Sensacyjna kradzież tajnych dokumentów w pociągu.

### Ujęcie „asów” komunistycznych.

W pociągu, zdążającym z Katowic do Krakowa, dokonano wśród niezwykle tajemniczych okoliczności kradzieży teczki z tajnemi aktami niemieckiego generalnego konsulatu w Katowicach. Według uzyskanych informacyj sprawa ta miała wręcz sensacyjny przebieg.

Onegdaj, gdy panna S. po wyjściu z gmachu konsulatu przy ulicy Sokolskiej w Katowicach, skierowała się w stronę dworca kolejowego, aby pojechać do Krakowa, zauważyła, że jest śledzona przez 2 wytwornie ubranych mężczyzn. Jeden z nich miał na głowie czapkę studencką korporancką, drugi zaś paradował w eleganckiem futrze. Nie namyślając się ani przez chwilę, panna S wskoczyła do taksówki, tracąc ich obu z oczu. Po przybyciu na dworzec zajęła miejsce w przedziale II klasy w pociągu do Krakowa.

Jakież było jej zdziwienie, kiedy na dworcu w Szopienicach, oddalonych od Katowic o 7 km., ujrzała obu panów, wchodzących do pociągu krakowskiego. W pewnej chwili obaj weszli do przedziału, zajmowanego przez pannę S. i przedstawiwszy się jej, odbywali dalszą drogę wspólnie z nią, przesadzając się w uprzejmościach dla towarzyszki podróży. Panna S., poczęstowana papierosami przez przygodnych znajomych, usnęła, a gdy przebudziła się przed Krakowem, zauważyła brak swojej teczki, zawierającej dokumenty poufnej treści. Na miejscu skradzionej teczki znalazła ku swemu zdumieniu kopertę, zawierającą dwa banknoty 500-złotowe.

Zawiadomiona o tej tajemniczej kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenia. Okazało się, że obaj towarzysze podróży panny S. są oddawna poszukiwanymi „asami” komunistycznymi, zagrabionej teczki nie udało się jednak odnaleźć.

Aresztowani komuniści odmawiają wszelkich zeznań.

## Echa bestjalskiago mordu w Brzuchowicach.

### Morderczyni stanie przed sądem doraźnym.

Sędzia śledczy zakończył już wstępne przesłuchanie aresztowanych w związku z bestjalskiem zamordowaniem Elżbiety Zarembianki w willi w Brzuchowicach, p. Georgon i ojca zamordowanej, inż. Zaremby. O morderstwie tem pisaliśmy obszernie w ostatnim numerze naszego pisma.

Przesłuchano również wielu świadków, których zeznania obciążają niezmiernie oskarżonych. Na tej podstawie postanowiła prokuratura prowadzić dalsze śledztwo w trybie doraźnym.

Sekcja zwłok zamordowanej wykazała, że otrzymała ona 6 ciosów, które zadane zostały tępem narzędziem. Na głowie widnieje 5 ran, zaś jedna na lewej ręce. Śmiertelne były 3 pierwsze uderzenia, spowodowały one bowiem pęknięcie czaszki. Morderczyni posłużyła się dżaganem do rozbijania lodu, który znaleziono na miejscu przestępstwa.

Sprawa inż. Zaremby zostanie praw dopodobnie wyłączona i przekazana zwykłemu sądowi. Co do p. Georgon to stanie ona przed sądem doraźnym, przytem grozi jej kara śmierci. Wypiera się ona w dalszym ciągu winy i zachowuje się z wielką pewnością siebie. Inż. Zaremba jest zupełnie tym wypadkiem złamany i prawie bez przerwy płacze. Charakterystycznym jest fakt, że gdy bratowa jego przyniosła mu jedzenie, prosił on aby starano się również o jego kochankę.

Wobec wyczerpania materjałów śledztwa, rozprawa przed sądem doraźnym odbędzie się jeszcze przed 20 b. m., do tego bowiem terminu sporządzony musi być akt oskarżenia.

W poniedziałek odbył się pogrzeb ś. p. Zarembianki, w którym wzięły udział tłumy ludności.

## Tragiczny wypadek w palarni węgla.

### Wskutek ataku epileptycznego kobieta wpadła do rozpalonego pieca.

WARSZAWA. Niezwykły wypadek miał miejsce we wsi Zwierzyniec, gminy ludziskiej.

W pobliżu wspomnianej wsi znajdują się palarnie węgla.

Przy jednej z nich pracuje mieszkaniec sąsiedniej wsi Pokąpie, Feliks Milewski.

W dniu onegdajszym, kiedy żona Milewskiego, Anna, przyniosła mu obiad, Milewski poprosił by dopilnowała palarni, zanim powróci ze wsi gdzie ma do załatwienia bardzo pilną sprawę.

W pewnym momencie Anna Milewska, cierpiąca już od dłuższego czasu, jak to zostało ustalone, na padaczkę, doznała nagle ataku epileptycznego i straciwszy równowagę upadła na blachy pokrywające dół z żarzącemi się węglami.

Wobec bardzo wysokiej temperatury w piecu blachy rozpalone były do czerwona i kobieta powoli żywcem się spaliła.

Kiedy mąż powrócił, znalazł jedynie nawpół zwęglone zwłoki żony.

O wstrząsającym wypadku powiadomiono policję.

Zwłoki tragicznie zmarłej zabezpieczono na miejscu do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

## Zuchwały napad na kupca.

### Zamaskowani bandyci obrabowali sklep.

PSZCZYNA. Policja w Orzeszu została zaalarmowana niezwykle zuchwałym napadem bandyckim, którego ofiarą padł właściciel sklepu spożywczego w Jaśkowicach, A u g u s t Honisz.

Po zamknięciu sklepu kiedy Honisz z żoną liczył pieniądze, zapukał ktoś do drzwi, prosząc o otwarcie. Honisz, nieprzeczuwając niczego złego drzwi otworzył. Do wnętrza wpadło 2 zamaskowanych bandytów, który z rewolwerami wymierzonemi w Honiszów zażądali wydania pieniędzy. Następnie przeszukali szuflady, z których zabrali 700 zł. gotówką, poczem zagroziwszy przerażonym małżonkom śmiercią w razie zawiadomienia policji o napadzie zbiegli.

W obawie przed zemstą bandytów Honisz doniósł o napadzie zbyt późno tak, że pościg jest bardzo utrudniony.

## Dwa zamachy samobójcze na okręcie „Pułaski”.

Na polskim okręcie transoceanicznym „Pułaski”, stojącym na kotwicy w Gdyni, popełnione zostały 2 samobójstwa.

Na okręcie tym zatrudniony był w charakterze kucharza Adolf Piasecki, kochający się bez wzajemności w pewnej pannie. Ostatnio oświadczył on się swej bogdance, która jednak dała mu kosza. Nie mogąc przeboleć tego zawodu, strzelił on do siebie z rewolweru, śmierć nastąpiła natychmiast.

W kilka godzin później usiłował popełnić samobójstwo pomocnik kucharza, Maliszewski, wypijając większą ilość esencji octowej. Zamach ten spostrzeżono jednak w porę i denata odwieziono do szpitala. Stan jego jest b. ciężki, lecz jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

## Wykrycie afery poborowej w Łodzi.

Przed kilkoma dniami zgłosił się do P. K. U. w Sieradzu, Szloma Tendowski, prosząc o wydanie mu książeczki wojskowej. Urzędnik stwierdził, iż Tendowski figuruje w listach poborowych jako dezerter i kazał mu się zgłosić nazajutrz.

Tendowski tymczasem udał się do machera poborowego, Majlecha Kleina i wręczył mu 300 złotych z prośbą o wyrobienie mu książeczki dla rezerwistów.

Klein zwrócił się kolejno do sierżanta Bogacza, któremu wręczył owo 300 złotych. Ponieważ wydawanie książeczek dla rezerwistów nie leżało w kompetencji sierżanta Bogacza, usiłował on namówić urzędnika Władysława Kosińskiego, aby przyjął zaofiarowaną łapówkę i wydał żądaną książeczkę.

Aferę wykryto, gdyż Kosiński odrzucił z oburzeniem powyższą propozycję. Niesumiennego sierżanta i macherów poborowych Majlecha Kleina i Szlomę Tendowskiego aresztowano.

## Kot o 2-ch głowach.

Ludność wsi Wdzydze, pow. kościerskiego (Kaszuby), jest wielce podniecona dziwotworem, jaki przyszedł na świat w jednem z tamtejszych gospodarstw. Mianowicie przed kilku tygodniami ulągł się kot z 2 głowami— psią i kocią — który ma tę właściwość, że zarówno może szczekać, jak i miauczeć. Dziwotwór ów budzi zrozumiałą sensację, ściągając istne pielgrzymki ciekawych. Właściciel dziwotworu niechętnie jednak pokazuje go ciekawym.

## W walce o kobietę postradał nos.

Z Oruni (Gdańsk) wracali z zabawy elektromonter Bruno Beyrau i stolarz Wradzidło, obaj z Oruni. Przed domem Beyraua spotkali oni robotnicę B. z Oruni, wracającą również do domu z pewnej zabawy. Z powodu niej pokłócili się obaj młodzi ludzie. W swym szale rzucił się Wladzidło na Beyraua i odgryzł mu lewą część nosa (około 4 cm.) i prawe ucho. Beyrau z powodu boleści stracił przytomność i upadł na ziemię. Zaalarmowana policja zabrała go do prezydjum policji, gdzie opatrzył go lekarz, poczem odwieziono go do domu. Wladzidlę znalazła policja w jego domu, lecz nie mogła go aresztować, gdyż dostał on ataku epileptycznego.

# ZE ŚWIATA.

## Kobiece organizacje hitlerowskie.

W wykonaniu poufnego wstępnego porozumienia między naczelną władzą organizacyj hitlerowskich a najstarszym i najbardziej w całych Niemczech rozpowszechnionym „Związkiem kobiet niemieckich” nastąpiła likwidacja tego związku kobiecego, jako organizacji samoistnej i włączenie go do ogólnej organizacji narodowo - socjalistycznej Hitlera.

W myśl tego porozumienia wszystkie członkinie związku kobiecego stają się członkiniami związku hitlerowskiego i tworzą w poszczególnych oddziałach lokalnych osobną grupę kobiecego „Hackenkreutz”, na której czele stoi miejscowy zwierzchnik z ramienia Hitlera.

Oficjalna nazwa tych oddziałów kobiecych brzmieć ma odtąd „Narodowo-socjalistyczny Związek Kobiet”. Składki jego członków wpływać będą do ogólnej kasy partyjnej, a i pod każdym innym względem związek kobiecy podlega władzy naczelnej Hitlera.

Również w łonie tej naczelnej władzy tworzy się osobna sekcja kobieca, z siedzibą w słynnym „Brunatnym domu” w Monachium.

Zadaniem tej sekcji, na której czele stoi Elżbieta Zandera, jest organizowanie kobiet niemieckich w duchu zasad Hitlera, przyczem tworzyć się będzie na danym terenie sekcje pomocy gospodarczej, sanitarnej kultual no - wychowawczej i t. p.

## Dżentelmen - włamywacz.

Czterech bandytów urządziło napad na klub republikański w Brooklinie (N. Jork), w którym podówczas znajdowało się kilkunastu mężczyzn i kobiet. Złodzieje zabrali 100 dolarów. Jeden z bandytów podał myśl obrabowania pań, na co jednak herszt się sie zgodził.

Inny znów zaproponował, aby panom zabrać spodnie i przez to uniemożliwić im pościg, ale projekt ten również nie znalazł aprobaty przywódcy, który okazał się prawdziwym dżentelmenem i zabrawszy tylko mężczyznom pieniądze odszedł spokojnie wraz z towarzyszami.

## Dziwna przygoda lekarza.

### W pułapce bandytów pod groźbą śmierci.

Bardzo wzięty w Sofji (stolica Bułgarji) lekarz dr. Isidorf miał przygodę, która przeszkodziła mu w spędzeniu Świąt Bożego Narodzenia w gronie swych najbliższych. Właśnie zaczęło się zmierzchać i niedługo miała zabłysnąć na niebie pierwsza gwiazdka, hasło wieczerzy wigilijnej, gdy przed domem doktora zatrzymał się samochód, a z niego wysiadł przyzwoicie odziany mężczyzna, który błagał na wszystko w ściecie, by doktór pojechał z nim do jego umierającej w połogu żony.

Doktór uczynił zadość prośbie i niebawem samochód znalazł się daleko za miastem, w odludnej okolicy. Wkońcu zatrzymał się przed samotnym domkiem. Gdy lekarz wszedł do jego wnętrza, nagle ujrzał przed sobą dwie lufy rewolwerów, a za niemi postacie dwóch tęgich drabów. Pod ich groźbą napisał list do żony i teścia, z żądaniem zapłacenia natychmiast okupu 200,000 lew, w przeciwnym bowiem razie grozi mu niechybna śmierć.

Następnie bandyci skrępowali doktora, zakneblowawszy mu usta, przywiązali go w jednym kącie izdebki i pozostawili go samego. Dr. Isidorf przebył w tem więzieniu przez cały pierwszy dzień świąt. Potem jednak udało mu się jakoś uwolnić z krępujących go więzów i wydostać się na wolność. Na szczęście natrafił na patrol policyjny, który odstawił go do domu, w chwili, gdy przerażona żona i teść właśnie mieli zapłacić żądany okup.

Policja napróżno szuka wyrafinowanych bandytów.



# Człowiek -- zwierzę.

## Nieuchwytny morderca nieletnich dzieci grasuje w Londynie,

Swego czasu grasował w Londynie człowiek — potwór, który w bestjalski sposób mordował spotykane na ulicach miasta samotne kobiety. Straszliwego mordercę z powodu sposobu w jaki mordował swe ofiary nazywano „Kubą rozpruwaczem”. Czyny jego siały postrach wśród mieszkańców Londynu.

Policja przez długi czas nie mogła schwytać zbrodniarza, który nie pozostawiał nigdy żadnego śladu po sobie. Dopiero przypadek dopomógł wówczas dwum detektywom z „Scotland-Yardu”, słynnej londyńskiej centrali policyjnej schwytać mordercę. Okazał się nim słynny lekarz londyński, którego nazwisko ukryte zostało przed opinją publiczną, morderca należał bowiem do arystokratycznej rodziny. Straszny zbrodniarz został wówczas stracony.

Obecnie na widowni pojawił się nowy „Kuba rozpruwacz“. Grasuje on od pewnego czasu po Londynie i w podobny sposób, morduje nieletnie dzieci.

W całym Londynie panuje nastrój żałobny. Matki obawiają się wysyłać swe dzieci do szkół bez opieki. We wszystkich zakładach naukowych ogłoszono oficjalnie, aby dzieci nie wdawały się w rozmowy z nieznajomymi. Tyczy się to głównie dziewcząt, gdyż zbrodniarz poluje jedynie na dziewczynki. Swiadczy o tem kilka zbrodni tego krwiożerczego zwierzęcia w ludzkiej postaci.

Ostatnio ofiarą jego padła 11-letnia Wera Page, która udała się w odwiedziny do swej ciotki. Widziano ją z jakimś rudowłosym mężczyzną w pewnej cukierence na drodze do mieszkania ciotki. Mężczyzna ów kupował jej słodycze, poczem razem wyszli. Po upływie 2-ch dni znaleziono zwłoki dziewczynki pod drzewem w parku, o tej porze zupełnie opuszcznym.

Policja przypuszcza, że zbrodniarz trzymał zamordowaną dziewczynkę w ukryciu i dopiero na kilka godzin przed znalezieniem jej, odwiózł swą ofiarę do ogrodu. Rozwiązanie tej zagadki, nad którem głowią się najlepsi detektywi „Scotland-Yardu”, jest niezwykle trudne, morderca nie pozostawił bowiem żadnych odcisków palców.

# Weźmie ślub z własną żoną.

## Niezwykle pogmatwana sprawa.

Pisma angielskie donoszą o wielce skomplikowanej historji, dotyczącej pewnego potomka arystokratycznej rodziny Wolsley‘ów. Przed dziesięciu laty Reginald Wolsley, nie mając w Anglji żadnych widoków karjery, jako syn młodszej linji, wyemigrował do Ameryki, gdzie w miejscowości Waterloo, w stanie Iowa znalazł zajęcie jako chłopiec od windy. Ożenił się tam wkrótce z pewną, bardzo inteligentną Angielką, nazwiskiem Marion Bauer i był widocznie zupełnie zadowolony ze swego losu, skoro nie chciał porzucić swej posady nawet wówczas, gdy dowiedział się o śmierci swego kuzyna, po którym dziedziczył tytuł lorda i majątek. Żona jednak nie była tak skora do rezygnacji i niebawem wyjechała z Ameryki, aby na miejscu rozpatrzeć tę sprawę. Wobec tego lord-windziarz wniósł przeciw niej skargę rozwodową z powodu „złośliwego opuszczenia ogniska domowego” i rozwód otrzymał.

Obecnie pani Wolsley, a właściwie lady Wolsley, pojechała do Ameryki z zamiarem nakłonienia męża do powrotu i do przyjęaia tytułu i spadku. O rozwodzie, o którym zresztą nie wiedziała, nie chce nawet słyszeć, a i małżonek, który spostrzegł, że żona, choć rozwiedziona, nie straciła bynajmniej dla niego uroku, postanowił porzucić zajęcie lift-boya i wrócić do swej ojczyzny.

Jak jednak załatwić sprawę rozwodu? Oczywiście, trzeba zawrzeć powtórnie związek małżeński, postanowiono jednak załatwić tę sprawę po powrocie do Anglji. I tu czekała małżonków miła niespodzianka.

Okazało się bowiem, że rozwód amerykański, udzielony bez wiedzy i zgody jednej ze stron, jest w Anglji nieważny, i że powtórne poddawanie się formalnościom ślubu jest zbyteczne.

Lord Wolsley będzie więc mógł podjąć życie małżeńskie ze swą byłą żoną, nieżeniąc się z nią po raz wtóry.

# Humor i Satyra.

Malec zaprowadzony przez matkę do fotografa, zalewa się łzami ze strachu.

— Nie płacz, nie bój się — uspokaja go matka — nic ci się złego nie stanie.

— Tak samo mi mamusia mówiła u dentysty — powiada malec, nauczony doświadczeniem.

* * *

— Niech mnie pani wysłucha, panno Elu! Czy nie chce pani zostać słońcem mego życia?

— Ależ chętnie! Cieszyłabym się bardzo, gdybym mogła się znaleźć w odległości 93 ch miljonów mil od pana.

* * *

— Din, din, din...

— Kto tam?

— Panie aptekarz! Niech pan otworzy...

— Zaraz...

— Jeno migiem, bo pilno!

— Zaraz!...

— Niech się pan pośpieszy!

— Zaraz!... Czego chcesz?

— Przyszedłem po lekarstwo...

— Więc czego chcesz?

— Za trzy grosze djachelu...

— A niech cię kaci porwą!... Po taką bagatelę w nocy przychodzisz, sam nie śpisz i drugich budzisz! Nie mógłbyś po to rano przyjść?

— A prawda! Ma pan recht! To już kiedy tak, to ja przyjdę rano, bo nawet coprawda,— to zapomniałem pieniędzy!...

TANIEJ

— Byłem u dentysty. Wyrwał mi cztery zęby. Strach, co mnie to kosztuje.

— Boś frajer. Ja się urządziłem taniej.

— Jakim sposobem?

— Zwymyślałem pewnego boksera ciężkiej wagi i pozbyłem się odrazu nie czterech, ale sześciu zębów.

## Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 6 stycznia.

10.15 Nabożeństwo z Krakowa.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.,
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz.,
14.00 „Z wędrówek instruktora po gospodarstwach“.
14.20 Płyty gramofonowe.
14.40 „Niedbalstwo i brak poczucia piękna u chłopów“.
15.00 Kolendy.
15.55 Program dla dzieci starszych.
16.20 Płyty gramofonowe.
16.40 Odczyt.
16.55 Angielski.
17.15 Odczyt z Krakowa.
17.30 „Wiadomości przyjemne i pożytecz.“
17.45 Koncert popołudniowy.
19.00 Rozmaitości.
19.25 Płyty gramofonowe.
19.40 Program na dz. następny
19.45 Słuchowisko.
20.15 Druga podróż na gapę, wesoła aud. muzyczna.
21.40 Kwadrans literacki.
21.25 Polskie pieśni lud. i żołnierskie.
21.55 Koncert kameralny.
22.40 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met., kom policyjny.
22.45 Wiadomości sportowe.
23.00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK 7 stycznia

10.00 Tr. nabożeństwa z Bazyliki grecko-kat. w Stanisławowie.
11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramof.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.15 Komunikat L.O.P.P.
15.25 „Wśród książek“.
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Program dla dzieci starszych.
16.20 Francuski (kurs średni)
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 Odczyt z Wilna.
17.35 Koncert solistów.
18.50 Rozmaitości.
19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze“.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy
20.00 Muzyka lekka.
20.25 Feljeton p.t. „Ludzie podwójni“.
20.40 Rosyjska muzyka religijna.
21.25 Słuchowisko „Ewa“.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komunikat policyjny.
22.50 Muzyka taneczna.



CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99